Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, wtorek 16 lipca 1946 roku | Nr 178

Pod opieką Wielkiej Brytanii...

Ani ładu, ani spokoju

nie ma w krajach Europy Zachodniej i na Bliskim Wschodzie. Wszędzie faszyzm i głębokie niezadowolenie

W „Prawdzie" ukazał się artykuł, omawiający stosunki narodowościowe i polityczne na Zachodzie, Południu i Wschodzie Europy, znajdującym się **pod opieką W. Brytanii.** Czytamy m. in.:

„W Libanie i Syrii **wojska brytyjskie pozostają w dalszym ciągu.** Irak daremnie dąży do rewizji traktatu z Wielką Brytanią, której nie śpieszno do zmiany wygodnego dla niej układu. **Egipt długo musi czekać na ewakuację wojsk brytyjskich...**

W Grecji *dzisiaj* **nie ma ani ładu ani spokoju,** Grecja stała się rezerwatem faszyzmu, gdzie wczorajsi najmici Hitlera gnębią naród grecki. Policja i żandarmeria w górach poluje na patriotów greckich.

Podczas rozpraw w Radzie Bezpieczeństwa nad sprawą grecką Wielka Brytania złożyła zapewnienie, że **opuści Grecję natychmiast po wyborach.** A tymczasem **dawno już minęły sfałszowane wybory.** Po sfałszowanych wyborach ma nastąpić **sfałszowany plebiscyt.** A tymczasem **narastają w Grecji elementy wojny domowej,** do wywołania której dążą dzisiejsi władcy Grecji. Wielkiej Brytanii sytuacja taka jest na rękę — *usprawiedliwia* **dalsze przetrzymywanie jej wojsk w Grecji.**

Jak pojmuje Wielka Brytania wolność i demokrację w koloniach, świadczy proces przeciw członkom związków zawodowych, jaki się toczył na należącej do Wielkiej Brytanii **wyspie Cypr, gdzie związki zawodowe są zakazane.**

Przewodniczący sądu zapytał głównego oskarżyciela: **czy wyznawanie socjalizmu jest przestępstwem?**

Odpowiedź brzmiała: **tak!**

Pytanie: czy czytanie literatury socjalistycznej jest przestępstwem?

Odpowiedź: tak!

I sąd rządu Labour Party skazał 18 członków związków zawodowych na Cyprze, wyrażając tym samym potępienie dla... swego rządu.

Głównym zadaniem sojuszników wobec Niemiec było ich rozbrojenie i zniszczenie faszyzmu. Tymczasem powieszono kilku katów z obozów koncentracyjnych, ale **byli minister i potentat finansowy III Rzeszy — Hugenberg** — chodzi sobie swobodnie i świetnie mu się powodzi.

Co do rozbrojenia Niemiec, to zastępca głównodowodzącego wojsk brytyjskich w Niemczech, gen. Robertson oświadczył, że **w brytyjskiej strefie pozostaje jeszcze 186 tys. niezdemobilizowanych żołnierzy niemieckich,** zatrudnionych przy rozminowywaniu pól.

To, co się dzieje na Zachodzie, pod opieką i na odpowiedzialność Anglii, bynajmniej nie przypomina sielanki o jakiej się rozpisują dzienniki anglosaskie, i bynajmniej **nie sprzyja ugruntowaniu trwałego i długiego pokoju.**

Kara śmierci na Michajłowicza

Sąd uznał generała winnym zdrady i współpracy z Niemcami

LONDYN, 16.7 (BBC). Dnia 15 lipca Najwyższy Trybunał Jugosłowiański w Belgradzie wydał wyrok na generała Drażę Michajłowicza. Michajłowicz został uznany winnym zdrady i współpracy z Niemcami i skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok musi być wykonany w ciągu 48 godzin.

Od wyroku nie ma odwołania, jedynie zastępca prawny Michajłowicza może się zwrócić do zgromadzenia narodowego z prośbą o łaskę. Termin złożenia takiej prośby upływa dziś wieczorem.

Jednocześnie zapadły wyroki na 8 towarzyszy Michajłowicza z ławy podsądnych. Otrzymali oni wyroki od 18 miesięcy do 20 lat więzienia. Zaocznie osądzono również współpracowników Michajłowicza. Dwóch z nich skazano na karę śmierci, pozostali otrzymali karę ciężkiego więzienia.

Polskie żniwa

Kraj nasz gospodarczo
z każdym dniem odżywa,
a symbolem tego
są obecne żniwa.

Są to pierwsze żniwa
na terenie kraju
stojące pod znakiem
pełnych urodzajów.

Obrodziła szczodrze
wolna, polska gleba,
odtąd mieć będziemy
dość własnego chleba.

Zostały zniesione
świadczenia rzeczowe,
jest to zwrot pomyślny
w kwestii żywnościowej.

Świadczy bowiem o tym,
że kraj nasz już może
bez przeszkód wewnętrznych
dysponować zbożem.

Zbożem, które dadzą,
znów jak dawniej łany
zorane, obsiane
tylko przez nas samych...

Dr WIST

Czyja to rączka?

Grecja prowokuje Albanię

Albański dziennik „Baszkiri" donosi, że w Grecji rozpoczęła się nowa fala propagandy antyalbańskiej. Za aprobatą rządu ateńskiego oddziały greckie urządziły napad na terytorium albańskie, aby za pomocą tej **prowokacji** oskarżyć Albanię o napad na terytorium greckie.

Błędy sojuszników

wywołały drugą wojnę

Na oficjalnym bankiecie w Metzu, wygłosił przemówienie Winston Churchill, który powiedział m. in.:

Druga wojna światowa jest następstwem błędów popełnionych przez sojuszników w okresie międzywojennym. Należało nie dopuścić do ponownego uzbrojenia się Niemiec. Świat poniósł surową karę za popełnione przez polityków błędy.

Zebranie Rad Zakładowych

Dziś o godzinie 16-ej w sali CRDK odbędzie się zebranie wszystkich członków Rad Zakładowych fabryk przemysłu włókienniczego.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

MALICKA PRZED SĄDEM

Popularna artystka oskarżona o „wyszabrowanie" mieszkania i współpracę z okupantem

(e. z.). Czytelnikom „Expressu" niewątpliwie znana jest aktorka Maria Malicka, która przed wojną święciła triumfy na scenach i ekranach całej Polski.

W czasie okupacji, Malicka, nie chcąc zrezygnować z wygodnego życia, *korzystała z opieki Niemców i pod ich protektoratem żyła na prawach lojalnej „obywatelki" niemieckiej.*

W czasie powstania warszawskiego, kiedy jej współrodacy przelewali krew w walce z okupantem, *Malicka otrzymuje od Niemców mieszkanie kompletnie urządzone przy ul. Rakowieckiej 33,* należące do ob. Zofii Bystydzińskiej. Oprócz mebli w mieszkaniu tym znajdowały się *dywany, obrazy, platery, srebra i kryształy.* Ustalono, że Malicka do mieszkania tego wprowadziła się *tylko z małą walizeczką.*

Pod koniec sierpnia 1944 roku Malicka uzyskuje od Niemców pozwolenie na przetransportowanie wszystkiego, co znajdowało się w zajętym przez nią mieszkaniu do Błędowa w Grójeckim.

Ob. Bystydzińska po powrocie do Warszawy zwróciła się za pośrednictwem swego adwokata do Malickiej, *żądając zwrotu wywiezionych przez nią a nie należących do niej przedmiotów.* Malicka oświadczyła, że ma tylko dywan, który gotowa jest zwrócić.

W mieszkaniu aktorki przeprowadzono rewizję. Znaleziono tam szereg przedmiotów, należących do ob. Bystydzińskiej — ogólnej wartości ok. 300 tys. zł.

W najbliższym czasie Malicka stanie *przed Sądem Karnym w Warszawie.* Rozprawa oprócz szczegółów dotyczących „szabru" popełnionego przez Malicką, może dostarczyć szeregu wiadomości o jej współpracy z okupantem.

Co ma wisieć...

Złapano szereg „ptaszków"

Donoszą, że w brytyjskiej strefie okupacyjnej schwytany został gauleiter Gdańska i namiestnik Pomorza — Albert Foerster.

Podjęte już zostały pertraktacje w sprawie wydania tego „ptaszka" — Polsce. Równocześnie dowiadujemy się, że w ręce władz polskich wydani zostali jeszcze dalsi zbrodniarze wojenni, jak b. szef policji bydgoskiej, gen. Bveck, dowódca żandarmerii okręgu Warty, Wudtwil i b. starosta poznański, dr Gebries.

Orgia cen

w Stanach Zjednoczonych

W Ameryce ceny rosną z godziny na godzinę. Wszystkie artykuły pierwszej potrzeby zdrożały w ostatnim tygodniu o 100—200 proc.

Właściciele kamienic podnieśli czynsze o 300 proc.

Polacy wracają z Palestyny

Pierwsza grupa przybyła już do Polski

W tych dniach przyjechała do Katowic *pierwsza grupa repatriantów z Palestyny.* Grupa ta pod kierownictwem inż. Grajewskiego składa się z *18-tu inżynierów i robotników.*

W Palestynie oczekuje na wyjazd jeszcze około *150 inżynierów i techników.* W Syrii znajduje się *5 tys. polskich rolników i robotników.* W Turcji przebywa większa grupa inżynierów konstruktorów lotniczych ze sławnymi twórcami rekordowego polskiego samolotu sportowego R. W. D. inż. Wędrychowskim i Rogalskim na czele.

Polacy na Bliskim Wschodzie *pragną jak najszybciej powrócić do Polski i przystąpić do odbudowy wyzwolonej Ojczyzny.*

Propaganda robiona przez oficerów z oddziałów Andersa *z każdym dniem staje się tam mniej popularna.* W chwili obecnej zasadniczą przyczyną zahamowania repatriacji z tamtych terenów jest *brak środków transportowych* — dopiero gdy UNRRA przeznaczy swoje statki do transportu repatriantów, *będą oni mogli powrócić do Polski.* (z).

W domu zdrowia na Łagiewnickiej

W b. szpitalu ghetta Ubezpieczalnia uruchamia obwód leczniczy.— Pomoc lekarska dla północnej dzielnicy miasta i śródmieścia

Jednym z najbardziej palących obecnie zagadnień jest **zapewnienie światu pracy należytej pomocy lekarskiej.**

Sprawa ta jednak — niestety nie została dotąd rozwiązana, jak należy, a to z **powodu olbrzymich spustoszeń, dokonanych w tej dziedzinie przez okupantów.**

Wskutek rabunkowej gospodarki Niemców niemal wszystkie istniejące w Łodzi zakłady lecznicze — szpitale, kliniki, przychodnie itp. **zostały kompletnie zdewastowane.** Kosztowne urządzenia lecznicze okupanci wywieźli, lub też doprowadzili do takiego stanu, że nie nadają się obecnie do użycia.

W takim właśnie stanie została Ubezpieczalnia Społeczna **swój piękny przed wojną budynek przy ul. Łagiewnickiej 34-36,** gdzie mieścił się północny obwód leczniczy oraz klinika położnicza.

Podczas lat okupacji w budynku tym, znajdującym się na terenie b. ghetta, urządzony został **szpital dla zamkniętej za drutami kolczastymi ludności. Tam udzielano pomocy zmaltretowanym ofiarom krwawego oprawcy Hansa Biebowa i jego pomocników.**

Budynek i znajdujące się w nim urządzenia uległy stopniowemu zniszczeniu. Po wyjściu Niemców budynek zajęły wojska sowieckie, potem w gabinetach lekarskich, w poczekalniach itp. — **urządzono po prostu mieszkania prywatne. Ocalałe z ogólnego zniszczenia fotele, biurka i szafy — poszły na opał.**

Ubezpieczalnia Społeczna natychmiast po przejęciu swej własności przystąpiła do odrestaurowania gmachu i **uruchomienia w nim ponownie obwodu leczniczego, któryby zapewniał pomoc lekarską około 100.000 rzeszy ludności północnej dzielnicy miasta.**

Skorzystaliśmy z zaproszenia władz Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi i w towarzystwie przewodniczącego Tymcz. Rady i Zarządu Ubezpieczalni **ob. Krzynówka** oraz dyr. **Gajewskiego** udaliśmy się na zwiedzenie odbudowującej się placówki.

Nic nad zdrowie...

Wchodzimy do budynku Ubezpieczalni. Nawprost drzwi wejściowych **wymalowany pięknymi, gotyckimi literami napis:**

„Nic nad zdrowie ani lepszego, ani droższego. Jan Kochanowski".

Dziwi nas, w jaki sposób napis ten, który pamiętamy jeszcze sprzed siedmiu laty **przetrwał do dziś dnia,** jak to się stało, że Niemcy nie zniszczyli go? Odpowiedzi na to udziela nam kierownik administracyjny odbudowującego się gmachu ob. Bronisław **Abramczyk:**

— **Żydzi łódzcy, nie chcąc aby Niemcy zniszczyli ten artystycznie wykonany napis, zalepili go papierem. Zamaskowany w ten sposób, przetrwał całą wojnę...**

Zwiedzamy budynek. Obchodzimy pokój po pokoju, piętro po piętrze. Nie widzieliśmy, w jakim stanie budynek ten Ubezpieczalnia przejęła w końcu ubiegłego roku. Z tego jednak, co nam opowiadają naoczni świadkowie oraz z tego, czego jesteśmy obecnie świadkami—można stwierdzić bez przesady jedno: **na tym odcinku pracy dokonano dzieła naprawdę wielkiego!**

Wszystko lśni czystością. Ściany i sufity odnowione i pomalowane. Gabinety, w których przyjmować będą lekarze wszelkich specjalności, są już gotowe do pracy. Na korytarzach spluwaczki z bieżącą wodą. We wszystkich drzwiach szyby, posadzki zaciągnięte farbą. Widać dobrą rękę gospodarza.

Interesuje nas, kiedy północny obwód zostanie oddany do użytku ubezpieczonych.

Gabinety specjalistów

Oddanie do użytku północnego obwodu leczniczego nastąpi **już w dniach najbliższych.** Początkowo uruchomione zostaną gabinety lekarzy **chorób wewnętrznych, dziecięcych, chorób uszu, gardła i nosa, gabinety okulistów, jaglicy, ginekologiczne i chorób wenerycznych.** Wszystkie gabinety lekarzy specjalistów mieszczą się **na parterze oraz na pierwszym piętrze,** które są już niemal całkowicie przygotowane do pracy.

Drugim etapem będzie oddanie do użytku **drugiego piętra, gdzie znajdować się będą gabinety fizykalnej terapii. Roentgena, gabinety dentystyczne oraz gabinety lekarzy chorób płucnych.**

Na końcu zaś uruchomiona zostanie centralna **klinika położnicza,** dokąd kierowane będą ubezpieczone położnice z terenu całego miasta. Klinika obliczona jest na około 200 łóżek, które ofiarowuje Ubezpieczalni Społecznej UNRRA.

Udogodnienia dla ludności

Uruchomienie północnego obwodu leczniczego będzie **prawdziwym dobrodziejstwem nie tylko dla ludności tej części miasta, zmuszonej obecnie udawać się do rozrzuconych po całym mieście gabinetów lekarzy domowych po pomoc lekarską. Będzie poważnym udogodnieniem także dla mieszkańców śródmieścia.** Przed wojną mieszkańcy śródmieścia korzystali z pomocy specjalistów w przychodni przy ul. Piotrkowskiej 17, gdzie znajdowały się gabinety wszystkich specjalistów. Obecnie ubezpieczeni ze śródmieścia **tak samo muszą udawać się do prywatnych gabinetów lekarskich, co jest niewygodne i połączone z dużą stratą czasu.** Część śródmieścia korzystać będzie z pomocy lekarskiej w budynku północnego obwodu przy ul. Łagiewnickiej, część przydzielona zostanie do podobwodu Widzewa.

Remont budynku przy ul. Łagiewnickiej pochłonął sumę **18 milionów złotych. Dalszych 9 milionów pójdzie na dokompletowanie urządzeń leczniczych.**

Opuszczając budynek przy ul. Łagiewnickiej jesteśmy głęboko przekonani, że sumy wydatkowane na remont i urządzenia lekarskie oraz wielki trud, włożony w to dzieło **nie pójdą na marne!** (as)

Nasze rady

GROM — ŁÓDŹ. Może poinformuje się Pan listownie w Szkole Marynarki Wojennej — Gdańsk, Nowy Port, czy świadectwo półroczne z 1-ej klasy gimnazjum może być brane w rachubę.

*

JADZIA Z PABIANIC ma narzeczonego, który ją bardzo kocha i pragnąłby ją jak najszybciej poślubić — tymczasem Jadzia pragnęłaby się kształcić, otrzymać dużą maturę.

Panno Jadziu — jeżeli chce się Pani uczyć i ma Pani po temu możliwości niech się Pani kształci. Jeżeli narzeczony kocha Panią naprawdę — potrafi to zrozumieć i ocenić i... zaczeka na Panią.

*

EDWARD, BAŁUTY. Może poinformuje się Pan w szkole przemysłowej, znajdującej się przy Fabryce Aparatów Elektrycznych — Łódź Przędzalniana 71, czy są jeszcze wolne miejsca.

*

TADEUSZ H. Wytwórnia Filmowa Wojska Polskiego mieści się przy ulicy Targowej 61 i Narutowicza 69 — niech się Pan poinformuje na miejscu, czy potrzebni są pomocnicy techników i elektromonterów.

*

„J. B. 11" w Łodzi. Towarzystwo Popierania Wynalazków mieści się przy ul. Piotrkowskiej 26. Zwracać się należy do inż. Tymowskiego.

*

BOL. LECH. ŁÓDŹ. Szkoła Marynarki Wojennej znajduje się w Gdańsku, w Nowym Porcie. Kierownikiem jej jest komandor Kopeć.

*

EDWARD, BAŁUTY. Może poinformuje się Pan w szkole przemysłowej, która mieści się przy ul. Przędzalnianiej 71 (przy Fabryce Aparatów Elektrycznych) czy są jeszcze wolne miejsca.

*

JANINA K. Prosi Pani o przepis na wyrób dżemu z porzeczek. Na kilo owocu należy brać 75 deka cukru i szklankę wody. Dobrze opłukane owoce wrzucamy do gorącego ulepu i gotujemy do czasu, gdy zaczną występować na szumówce oznaki krzepnięcia. Ażeby wszystkie owoce były miękkie — wskazane jest po pierwszym zagotowaniu jagód zrobić, podobnie jak przy konfiturze, przerwę na noc. Dżem ten będzie bardziej aromatyczny, jeżeli zrobimy go z dodatkiem porzeczek czarnych (pół na pół).

Codzienna nowelka Expressu

Niedostępna księżniczka

— Co za wspaniała kobieta. Kto to jest ?

— O kim pan mówi? O tej pani w czarnej pyjamie?

— Nie, w tym błękitnym trykocie.

— Pan o to pyta? Pan nie wie nic o tej wspaniałej ozdobie plaży w Juan-les-Pins? Przecież tu wszyscy już potracili przez nią głowy! Tu wszyscy bredzą i marzą o tej młodziutkiej dziewczynie, która ukończyła zaledwie 17 lat. Jest to księżniczka Tai-Tea, córka byłej królowej z Hiva-Oa w pobliżu wysp Markezyjskich.

— A więc to hawajka?

— Nie zupełnie. Pomiędzy Honolulu ,a wyspami Markezyjskimi leży olbrzymi płat ziemi i, dawne królestwo jej matki.

— Ależ ona wygląda zupełnie jak europejka. Nic, poza nieco ciemniejszym kolorem skóry, który można zresztą przyjąć za rezultat działania słońca, nie zdradza, że jest ona mieszkanką dalekiej, egzotycznej krainy.

— Jest to zupełnie zrozumiałe. Księżniczka Tai-Tea opuściła swój kraj, jako dziecko w powijakach. Wychowanie otrzymała w najelegantszy pensjonacie w Paryżu. Ma świadectwo dojrzałości, jest mistrzynią gry w golfa, a gdyby pan słyszał, jak wspaniale, jak cudnie gra na skrzypcach. Jest to już europejka w każdym calu. Przynajmniej zewnętrznie. Albowiem nie zapomniała ona jeszcze tego, że jest córką królowej. I dla tego tylko odrzuciła wiele wspaniałych partii, które mogła zrobić w Paryżu. I nie tylko w Paryżu, ale nawet tu w Juan-les-Pins. Jest ona przedmiotem powszechnych uwielbień. Bo też istotnie tak wspaniała, tak posągowa piękność, pozornie chłodna, a jedna krzycząca zmysłami, to unikat w swoim rodzaju. Jej opiekunem jest adm. Ville-Herbiers. Pozwala on jej na wszystkie kaprysy i pozwala nawet na odrzucenie najlepszych partii, choć sam nie jest zbytnio bogaty... Proszę, niech pan spojrzy jak ona pływa. To pozostało jej w krwi z dalekiej ojczyzny...

*

Na wysokiej trampolinie stanęła wspaniała sylwetka, w głęboko wciętym trykocie. Nie było spojrzenia na plaży, które nie zawisłoby w tej chwili na jej postaci. Kobiety patrzyły z podziwem i źle ukrywaną zazdrością. Mężczyźni — z uwielbieniem i pożądaniem.

Wspaniały skok i gibkie ciało momentalnie zanurzyło się pod wodą. Silnymi ruchami ramion księżniczka Tai-Tea przecinała wodę. Płynęła aż do pasa ochronnego. Wróciła. Bez śladu zmęczenia i wysiłku popłynęła w prawo. I ociekając wodą, jak nimfa morska, wyszła na brzeg daleko, przy samym końcu plaży, tam gdzie stał długi sznur łodzi rybackich.

W chwili, gdy wyszła, jeden z rybaków zrzucił z siebie ubranie. Po chwili stał w trykocie. Wspiął się na najwyższą łódź i dał nura pod wodę. Popłynął hen daleko. Daleko poza pas ochronny. Pływał w jakiś dziwny sposób, pięknym stylem. Zanurzał się i wypływał. Dokazywał takich cudów zręczności, że mimo woli przylgnęły skolei do niego oczy wszystkich. Przylgnęły również oczy księżniczki Tai-Tea...

*

— Widzi pan, teraz ubierze się ona i pójdzie sama do domu. Nie pozwoli nikomu zbliżyć się do siebie, ani odprowadzić. Powtarzam, ona pamięta, że jest córką królowej. I jeśli wyjdzie kiedykolwiek za mąż, to tym wybrańcem musi być lord angielski, albo jakiś panujący książę. Rozmawiałem z nią na ten temat. Nigdy nie poślubi plebejusza, choćby nawet miał królewski majątek.

*

Godzina 11-ta wieczorem. Najelegantszy bar w Juen-les-Pins — „Trois Belles Filles". Księżniczka Tai-Tea siedzi na wysokim krześle przy barze, popijając przez słomkę coctail. Jest znów sama. Dumnym wzrokiem spogląda wokoło. Spojrzeniem odpycha od siebie wszystkie uwielbienia. A tymczasem niema na sali człowieka, który w tej chwili nie patrzyłby się w jednym kierunku. Na księżniczkę Tai-Tea.

Kilka osób prosiło ją do tańca. Odmówiła niedbałym ruchem głowy. Zeskoczyła tylko z krzesła, gdy zbliżył się zawodowy tancerz. Tak, z nim mogła tańczyć. Zapłaci mu 20 franków za ten taniec.

Tańczyła upojnie. Była wcieleniem poezji. I niewątpliwie, gdyby w tej chwili znajdował się lord angielski, lub panujący książę, życzenia Tei-Tea zostałyby spełnione...

*

Upłynął rok. Na wielkiej plaży w Juan-les-Pins znów jest rojno i gwarno

— Widzi pan ,niemal te same twarze.

— Słusznie, ale niema cudnej księżniczki z dalekich krajów.

— Tai-Tea? Ma pan rację. Niema jej tutaj. Wyszła za mąż.

— Za kogo? Za lorda, czy panującego księcia?

— Właśnie, że nie. I to jest najpiękniejsze zakończenie tej historii. Księżniczka Tai-Tea nie zapomniała, że była córką królowej, choć wywieziono ją z kraju, gdy była w powijakach. Ale nie zapomniała też, że pochodzi z wysp południowych. W krwi jej pozostało pragnienie i ukochanie morza. Wie pan, kto jest jej mężem? Czy pamięta pan tego pięknego rybaka, który w ubiegłym roku wprawił wszystkich w zdumienie swą sztuką pływania? On został właśnie mężem dumnej księżniczki!..

M.

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



WACEK: — Stój! Tajniak idzie!
WICEK: — Śmiało naprzód! Już się nie cofamy!...

WICEK: — Dobry wieczór...
AGENT: — Jak dla kogo... Zabłądziłem w drodze... A panowie skąd?

WICEK: — Z tamtego świata! Spalono nas w krematorium...
AGENT: — O święci faszyści!...

AGENT: — Mam gorączkę!..
WICEK: — Zatkało go!..
WACEK: — Chodźmy dalej...

Bądźmy czujni!

Łódź w 536 rocznicę Grunwaldu

Z okazji przypadającej wczoraj 536-ej rocznicy walnego zwycięstwa oręża słowiańskiego nad Niemcami na polach Grunwaldu i Tannenberga — odbyła się wczoraj w sali Teatru Wojska Polskiego w Łodzi akademia.

W przemówieniach wskazywano na naukę, płynącą z tego zwycięstwa, jak również z drugiego zwycięstwa narodów słowiańskich, odniesionego nad Niemcami w 1945 roku. Niemcy, chociaż przegrali wojnę, nie zaniechali swych planów agresywnych. Powinniśmy więc być czujni!

Odbudowa Warszawy

postępuje szybko naprzód

W tych dniach został w Warszawie uruchomiony kosztem 50 milionów złotych *tymczasowy Dworzec Główny.* Dworzec ten w ciągu najbliższych lat będzie centrum komunikacyjnym stolicy, aż do chwili uruchomienia linii średnicowej i Dworca Głównego.

Została również uruchomiona *kolej elektryczna Warszawa — Otwock, rozwijająca szybkość 90 km na godzinę.*

Te dwa poważne osiągnięcia wraz z oddaniem do użytku *Mostu Poniatowskiego* świadczą, że odbudowa naszej stolicy postępuje naprzód. (z)

Studenci o „Maskotce"

Nawiązując do artykułu p.t. „Maskotka, kelnerzy i studenci", który ukazał się w Nr. 175 „Ekspressu Ilustrowanego", pragniemy dać wyraz również naszym poglądom odnośnie sporu, jaki powstał między Związkiem Zawodowym Kelnerów a studentami zatrudnionymi w tejże kawiarni „Maskotka" przy ul. Piotrkowskiej 84.

Pragnąc zapewnić sobie środki utrzymania w okresie letnim, gdy nasza sytuacja materialna jest wyjątkowo ciężka, przyjęliśmy pracę kelnerów w kawiarni. Sądziliśmy, iż nie będziemy stanowili groźnej konkurencji dla kelnerów zawodowych, skoro już za dwa miesiące powrócimy do swych zajęć na Uniwersytecie. Pragniemy również zaznaczyć, iż na kilka tysięcy kelnerów — zaledwie kilkadziesiąt osób jest niezatrudnionych które to osoby mogą otrzymywać wsparcie od swego związku; natomiast kilkanaście tysięcy studentów nie otrzymuje w okresie ferii prawie żadnych zasiłków pieniężnych.

Poza tym jesteśmy nieco zdziwieni, że Związek Zawodowy Kelnerów nie zawahał się nadać tej drobnej sprawie tak wielkiego rozgłosu, nie bacząc na to, iż wedle opinii najwyższych Do.:ojników naszego Państwa — studenci stanowią przyszłą podwalinę Narodu i należy ich wspierać wszelkimi środkam: , by jak najwięcej było w Polsce szermierzy kultury, tak bezlitośnie tępionych przez okupanta. Czyż w obliczu tych słów nie wydają się zbędną akcja Związku Kelnerów, zdążająca do usunięcia kilkunastu studentów, chcących uczciwie pracować przez okres dwumiesięcznych ferii w kawiarni „Maskotka"?

Studenci zatrudnieni w „Maskotce"

PISZCIE PAMIĘTNIKI

Wysokie nagrody pieniężne dla robotników, którzy najlepiej opiszą swe przeżycia podczas okupacji

Komisja Centralna Związków Zawodowych ogłasza **interesujący konkurs na pamiętnik robotnika z okresu okupacji.**

Pamiętnik winien zawierać **swobodnie i szczerze wypowiedziane przeżycia pod okupacją niemiecką.**

Za najlepsze prace przyznane będą wysokie nagrody pieniężne, a mianowicie: **pierwsza nagroda w wysokości 20.000 złotych, dwie drugie nagrody po 15.000 zł., dwie trzecie nagrody po 10.000 zł, dwie czwarte nagrody po 5.000 zł.**

Ponadto prace wyróżnione będą ogłoszone drukiem.

A więc — robotnicy łódzcy, którzyście tyle przeszli pod okupacją niemiecką, robotnicy łódzcy, którzyście byli niemal pierwszymi ofiarami antypolskiej polityki Trzeciej Rzeszy, reprezentowanej tak gorliwie przez gauleitera Greisera — chwyćcie za pióro i napiszcie o swych przeżyciach. O tym, jak Was męczono za to tylko, żeście byli Polakami, za to, że nie chcieliście się zaprzedać podłemu barbarzyńcy, jak zmuszano was do pracy ponad siły w obozach w Oświęcimiu, Buchenwaldzie, w Mauthausen i in. Napiszcie o tym, jak ginęli obok was wasi najbliżsi, wasi towarzysze pracy.

Prace, oznaczone imieniem i nazwiskiem lub pseudonimem, względnie początkowymi literami imienia i nazwiska należy przesyłać **do 1-go grudnia rb. na adres: Wydział Prasowy KCZZ, Warszawa, Al. Przyjaciół 9.**

Nadesłane prace opiniować będzie specjalne jury, w skład którego wchodzą Kazimierz **Rusinek**, generalny sekretarz KCZZ, Włodzimierz **Sokorski**, sekretarz KCZZ, dr Zygmunt **Gross**, prof. U. J. Zygmunt **Myslakowski** oraz Stefania **Cieślikowska**, kierownik wydziału kult.-oświatowego przy KCZZ. (o)

Włókniarze łódzcy dla sierot

Dzieciom pomordowanych górników ofiarowali swe kupony tekstylne

Pracownicy Państwowych Zakładów Włókienniczych w Łodzi (dawn. Hessrichtel) **ofiarowali swe kupony tekstylne dla sierot po wymordowanych w okresie okupacji górnikach kopalni „gen. Zawadzki" w Dąbrowie Górniczej.**

Obecnie odbyło się uroczyste wręczenie sierotom ofiarowanych przez włókniarzy materiałów tekstylnych i pieniędzy. **Obdzielono ogółem 68 sierot, które otrzymały materiały w łącznej ilości 206 metrów.**

Patriotyczny i obywatelski czyn łódzkich robotników spotkał się z wdzięcznością ze strony obdarowanych sierot, **których rodzice w pierwszych szeregach stanęli do podziemnej walki z wrogiem i zginęli, walcząc o oswobodzenie Polski od ciemięźców. (v)**

ŻNIWA W PEŁNYM TOKU!

50 proc. zboża już skoszono. — Wojsko pomaga. — Deszcze nie wyrządziły szkód. — Co mówi Izba Rolnicza

Żniwa na terenie województwa łódzkiego — jak nam komunikuje dyrektor Izby Rolniczej w Łodzi ob. Pająk — są w pełnym **toku.**

Do chwili obecnej **skoszono już 50 proc. zboża.** Gdyby nie to, że w ostatnich dniach nie dopisała pogoda — **całe zboże na terenie naszego województwa byłoby już skoszone i można by było przystąpić do zwózki.**

Zapytujemy, czy ostatnie deszcze nie wyrządziły szkód.

Okazuje się, że nie, spowodowały tylko pewne opóźnienie.

Obecnie potrzeba 2-ch tygodni słonecznej pogody bez deszczów, aby cała kampania żniwna została wykonana jak należy — oświadcza dyr. Pająk.

Jeśli chodzi o ludność cywilną, niema absolutnie żadnych trudności. **Wieśniacy dają sobie doskonale radę. Natomiast są trudności na terenie majątków państwowych, obejmujących około 20.000 ha ziemi, zasianych zbożem.** Polegają one na tym, że majątki państwowe nie rozporządzają odpowiednią ilością siły pociągowej. Okazał się brak około 700 koni dla przeprowadzenia akcji żniwnej.

W tym trudnym momencie pośpieszyło z wydatną pomocą wojsko. Oddziały wojska, z własnej inicjatywy, przystąpiły do prac, związanych z zebraniem urodzaju z pól. Wyniki są doskonałe i cały plon zostanie w porę zdjęty z pól i zwieziony na miejsce.

Do pracy użyto także Niemców — zgodnie z poleceniem danym starostom i burmistrzom przez wojewodę łódzkiego ob. Dąb-Kocioła. Niestety jednak, **mało jeszcze Niemców pracuje w polu,** gdyż nie przygotowano na czas danych ewidencyjnych. Niemniej jednak ewidencja Niemców w każdym terenie odbywa się i Niemcy są natychmiast kierowani do pracy.

Urodzaj zapowiada się wyjątkowo dobry, daleko lepszy, niż w roku ubiegłym. Jeśli nawet spadną obecnie przelotne deszcze — **nie będzie to miało żadnego istotnego znaczenia, gdyż mocno operujące słońce i wiatr natychmiast osusza zboże.**

Ostatnie opady spowodowały nawet pewną poprawę, jeśli chodzi o stan **owsa i jęczmienia,** na które urodzaj zapowiadał się nienadzwyczajnie z powodu suszy. Teraz sytuacja zmieniła się na korzyść.

W najbliższych dniach rozpocznie się zwożenie urodzaju z pól. **Do trzeciej dekady bm. żniwa na terenie województwa łódzkiego winny być zakończone całkowicie. (o)**

Po paczki z Anglii mają się zgłosić:

Następujące osoby proszone są o zgłoszenie się do Sekretariatu Dyrekcji Okręgowej Polskiego Radia w Łodzi, Al. Kościuszki 40, celem odebrania nadesłanych z Anglii paczek, zawierających lekarstwa:

Bartolewska Natalia, ul. P. O. W. 7, Tomaszów Maz. (3 paczki).
Herbich Maria, ul. Słowiańska 5, m. 1, Łódź,
Jaranowska Żyta, ul Zgierska 130.
Kołodziejczak Helena, ul. Ogrodowa 26, m. 9, sień 13, Łódź.
Kozińska Maria, ul. Stefana Jaracza 53, m. 8,
Koziński Włodzimierz, ul. Legionów 26,
Kozliński Zbigniew, Rzgowska 20, m. 24,
Kraińska Maria, Piotrkowska 107, m. 5.
Lesiak Antoni, Targowa 14, m. 3.
Michałowski Zygmunt, inż., Plac Kilińskiego 7, Zgierz k-Łodzi (3 paczki).
Orzałas Zofia, Daszyńskiego 26, Ruda Pabianicka k-Łodzi.
Radwańska Maria, Narutowicza 65, Uniwersytet, Łódź.
Roga Maria, Obywatelska 12a.
Sekel Maria, St. Jaracza 53 m. 8,
Soliński Ludwik, Wodna 15.
Truszkiewicz Janina, Królewska 5, Chojny, poczta Nr. 14.
Wanke Eustachia, Kościuszki 93, Łódź.
Wcisło Bronisław, Bujnowska 14, Piotrków Trybunalski.

W dżungli nazwisk

Przerzedziły się dżungle. Coraz rzadziej można spotkać w nich egzotyczne zwierzęta, których życie tak malowniczo opisywał Kipling w swych interesujących powieściach. Aby jednak przypomnieć sobie nazwy rzadkich okazów świata zwierząt, ryb, czy ptaków, nie trzeba wcale robić zamorskich wycieczek, ani urządzać polowań w niebezpiecznych kniejach. Nie trzeba nawet odwiedzać ogrodu zoologicznego.

Wystarczy wziąć do ręki spis ludności wielkiego miasta, aby napotkać w nim wielkie rezerwaty, pełne najrozmaitszych przedstawicieli fauny.

Czy wiecie, ile po ulicach miasta chodzi Niedźwiedzi, Wilków i Lwów? Zające wcale nie pierzchają na widok Lisów. Panuje między nimi wielka przyjaźń, tak samo zresztą jak między innymi obywatelami, noszącymi nazwy innych zwierząt, jak Barany, Kozły, Byki i t.p.

Całkowita harmonia panuje także w „świecie" ptaków. Współżycie Kogutów, Wróbli, Srok, Wron, Szczygłów, Słowików, Bocianów itp. układa się jak najpomyślniej.

Obywatele o nazwiskach, reprezentujących świat rybi, też są bardzo licznie reprezentowani. Mamy więc całą plejadę Śledzi, Karasiów (razem z naszym mistrzem piłkarskim), Węgorzy, Płotek, Sardynek i Raków.

Jesteśmy dalecy od kultywowania przesądów nazwiskowych. Kiedyś na przykład uważano, że prawdziwie „dobre" nazwisko musi obowiązkowo posiadać końcówkę „ski"' — coś w rodzaju Czartoryski, Zamojski, ewentualnie Figlasiński czy inny „ski". Wiemy dobrze, że dzisiaj niema dobrych nazwisk, ani złych. Nazwisko wtedy jest dobre, gdy jego właściciel jest dobry. Jednakże istnieją nazwiska, same w sobie ośmieszające właściciela.

Wiemy doskonale, że w czasie ustalania spisów ludności za czasów pierwszego rozbioru Polski rząd zaborcy specjalnie dla ośmieszenia i wyszydzenia nadawał tym obywatelom, którzy nazwisk nie posiadali, a nosili tylko imiona po ojcu (Jan Władysławowicz, Bolesław Janowicz it.d.) nazwy zwierząt, ptaków, przedmiotów codziennego użytku i t. p. w sensie ośmieszającym.

Obecnie ci wszyscy, którzy uważają, że nazwisko ich posiada brzmienie ośmieszające, nie licujące z godnością człowieka, lub hańbiące mogą bardzo łatwo zmienić je. obowiązujący bowiem w tej kwestii dekret jest bardzo liberalny i zezwala każdemu na zmianę nazwiska z tych, czy innych powodów. (ad)

Nowy wzór etykiet

na pudełka od zapałek

Polski Monopol Zapałczany ogłosił konkurs na etykiety na pudełka do zapałek.

Dla autorów najlepszych wzorów etykiet przewidzianych jest **9 nagród w wysokości od 7.000 złotych do 12.000 złotych.**

Termin nadsyłania prac na konkurs upływa 1 sierpnia rb. (i)

Zatrzymał pociąg w biegu

bo mu było śpieszno do... kaczki z kapustą! — Pociąg Łódź-Warszawa stał 15 minut w polu

Pomimo uciążliwych warunków, w jakich ostatnio odbywamy nasze rozliczne podróże — jak wiadomo bowiem staliśmy się od czasów wojny „narodem koczowniczym" i żadne odległości ani trudy podróży już nas nie są w stanie przerazić — *pociąg jest zawsze dla nas pewnego rodzaju synonimem... przygody*. Może nie tej wielkiej przygody — ulubionego tematu powieściopisarzy i nowelistów — ale każda, najbardziej „tłoczna" podróż wnosi przecież do naszego życia jakąś odmianę, dostarcza sporo doświadczeń i obserwacyj .

Więc — jedziemy po przygodę! Pociąg jest pośpieszny — *przebywa trasę Łódź—Warszawa w 3 godziny 23 minuty*. Postęp więc olbrzymi w porównaniu z 10-cio, czy 7-mio godzinnymi jazdami, jakie na tym odcinku musieliśmy odbywać jeszcze w roku ubiegłym.

Oczywiście pociąg ten zatrzymuje się tylko na większych stacjach. Niedzielna publiczność, jadąca do krewnych i znajomych w okolice Łodzi, nie zadaje sobie jednak fatygi, by zapytać się, czy pociąg staje na stacyjce, na której oni zamierzają wysiąść. *Wsiadają z dziećmi, z prowiantami z termosami i butelkami „bimbru"*. To ci, co jadą na majówkę. Inni bez „zapasów" — to ci, szczęśliwsi, którzy jadą na proszony obiad.

Potem następuje konsternacja — bo *pociąg w pełnym pędzie mija miejsce, gdzie mieli wysiąść. Konsternacja trwa* tylko chwilę, bo potem — bez najmniejszego poczucia odpowiedzialności — *pociąga się za rączkę hamulca.* Pociąg staje. Obsługa biegnie sprawdzić, gdzie zdarzyło się nieszczęście. *Może ktoś wypadł z pociągu? Może kogoś obrabowali?* Nic podobnego. To komuś było pilno do pieczonej kaczuszki z młodą kapustą — nie raczył się zapytać, *czy wsiada do właściwego pociągu!*

Taki wypadek zdarzył się właśnie *pod Płyćwią w dniu 14-tym b. m.* Pociąg stał przez dobry kwadrans wśród wonnych pól łubinu, obsługa kolejowa chodziła i szukała sprawcy — który dawno już gdzieś „prysnął"...

Są to wypadki zasługujące *na jaknajsurowsze potępienie.* Jeżeli dążymy do usprawnienia naszej komunikacji, do zwiększenia ilości pociągów, przyśpieszenia ich — to sami pasażerowie nie mogą pracy naszych władz kolejowych utrudniać i hamować. Tego rodzaju samowola przynosi szkodę całemu społeczeństwu.

Wysiadamy w Grodzisku. Ponieważ tego samego dnia chcemy wracać do Łodzi, idziemy do kasy, *by kupić sobie bilet powrotny.*

— Przed przyjściem pociągu będzie przy kasie tłok — jest tylko jedno okienko — myśli sobie pasażer — jak będę miał bilet, nie będę się już denerwował będę mógł przyjść na ostatnią chwilę, tyle mam przecież spraw do załatwienia w ciągu tych 4 godzin...

Ale kasjer nie chce sprzedać biletu.

— Na cztery godziny naprzód — to zawcześnie — oznajmił. *To mi wszystko pokręci.* Ja mam serię... (Z tymi seriami nie bardzo rozumiemy o co chodzi). Przed odejściem pociągu bilet sprzedam — *teraz „nie"*.

Odeszliśmy od kasy „z kwitkiem", nic nie rozumiejąc. Czy nie wszystko jedno kiedy kupi się bilet, jeżeli wykorzysta go się w tym właśnie dniu? O, komplikacje biurokratyczne, które wyrastacie tam, gdzie się biedny śmiertelnik najmniej spodziewa!

W drodze powrotnej do Łodzi pewien pasażer ze smutkiem pokazywał mi *błękitną książeczkę — nowy rozkład jazdy. Kosztuje 25 złotych.*

— Drogo kosztuje, a jest niekompletny — mówi mi przygodny towarzysz podróży. Podane są autobusy PKS, odchodzące z Łodzi tylko w godzinach rannych. Autobusy PKS, które przychodzą z Warszawy i potem wracają tego samego dnia z Łodzi spowrotem do stolicy — nie są już wymienione,, gdyż dyrekcje „Pekaesów" warszawskiego i łódzkiego podobno się kłócą."

Gdzie dwóch się kłóci tam trzeci korzysta — mówi przysłowie. Tym razem jest inaczej. *Dwóch się kłóci — a traci publiczność...* *Bgr.*

Łódka zostanie zakryta

Szkodliwe wyziewy nie będą już nam groziły

Łódź jest bardzo upośledzona — jeśli chodzi o wodę. Nie mamy rzeki, z której moglibyśmy czerpać poddostatkiem wody do picia, gdzie moglibyśmy zażywać kąpieli w skwarne dnie letnie i nad którą moglibyśmy po pracy odetchnąć świeżym powietrzem. Przeciwnie — brudne, leniwe strumyczki, przepływające przez nasze miasto, **są źródłem ciągłej troski Zarządu Miejskiego i powodem stałej udręki łodzian.**

Wpływają one bowiem **ujemnie na stan zdrowotny ludności.** Wystarczy przypomnieć, że przykrycie rzeczki Jasieni **poprawiło ogólny stan zdrowia okolicznej ludności o 17 proc.**

Ostatnio dużo kłopotów przysparza nam **rzeczka Łódka, należąca do zlewni rzeki Ner.** Łódka przepływa przez dzielnice zamieszkiwane przez ludność robotniczą i **wpływa ujemnie na stan zdrowia tej ludności.**

Przykryta jest Łódka **tylko na górnym swym odcinku,** koło Polesia Konstantynowskiego, większa jej część natomiast czeka dopiero na roboty, **które uchronią łodzian od jej szkodliwych wyziewów.**

Zarząd Miejski zwracał się do Ministerstwa Odbudowy o kredyty w wysokości 60 milionów złotych na roboty regulacyjne. Niestety — w drugim kwartale miasto otrzymało **tylko około 8 milionów złotych,** które zostały całkowicie zużyte na budowę kolektora przy ul. Kopcińskiego oraz na uzupełnienie braków na oddziale pomp.

Zarząd Miejski nie zrezygnował jednak z uregulowania Łódki. Z daniny zdrowotnej, uchwalonej niedawno — przeznaczył on 20 milionów złotych na roboty, związane z przykryciem rzeczki.

W chwili obecnej zakupuje się już potrzebny na ten cel materiał, a więc cegłę drzewo, cement, żelazo — do budowy przesklepień.

Oczywiście suma 20 milionów jest zbyt mała na sfinalizowanie robót. Wystarczy ona jednak na zakup niezbędnego materiału.

Plan trzyletni przewiduje dla całej Polski sumę 40 milionów złotych w złocie na roboty kanalizacyjne. Nie wiemy, ile z tej sumy przypadnie naszemu miastu — w każdym razie jakaś część dostanie się Łodzi.

Toteż na wiosnę przyszłego roku władze miejskie **przystąpią do prac, związanych z ostatecznym rozwiązaniem problemu rzeki Łódki. I – miejmy nadzieję, — że przestanie ona nareszcie zagrażać naszemu zdrowiu i zatruwać nam powietrze.**

Bg.

Afera z traktorami w Łodzi

13 urzędników i pracowników P.P.T i M.R. popełniło nadużycia na znaczne sumy

(e. z.) W Państwowym Przedsiębiorstwie Traktorów i Maszyn Rolniczych przy ul. Andrzeja 21 Specjalna Komisja Inspekcyjna przeprowadziła kontrolę, w wyniku której *wystąpiono do Prokuratury Okręgowego Sądu Karnego o wszczęcie dochodzenia przeciwko 13-tu osobom z personelu kierowniczego i technicznego P. P. T. i M. R.*

W wyniku śledztwa zatrzymano wszystkich podejrzanych i wkrótce staną oni przed Sądem Karnym.

Stanisław *Barski* — b. kierownik Warsztatu Okręgowego P. P. T. i M. R. według danych zdobytych przez komisję kontrolną, *nie wyliczył się z sumy ok. 76 tys. zł., akceptował zmyślone wydatki, wykonywał w warsztatach roboty prywatne z materiałów P. P. T. i M. R., poza tym zaakceptował rachunek na kupno samochodu w wysokości 125 tys. zł., podczas gdy w rzeczywistości był on kupiony za 65 tys. zł. — nadwyżką zaś podzielił się z innymi pracownikami P. P. T. i M. R.;*

Roman *Kulawiński* — zastępca kierownika warsztatów Okręgowych pozostaje pod zarzutem *fikcyjnego nabywania maszyn i innych materiałów niezbędnych dla P. P. T. i M. R.*

Pod tym samym zarzutem zostali pociągnięci do odpowiedzialności: Stanisław *Srok — szofer, współdziałał w Trzeciak*, Kazimierz *Rosiak*, Józef *Tomaszewski*, Antoni *Młynarczyk*, Stanisław *Jankowski* — członkowie personelu technicznego P. P. T. i M. R.

Ryszard Sienkiewicz wystawiał wyższe rachunki za nabywane dla Przedsiębiorstwa samochody, Stanisław Skrok — szofer, współdziałał w przewozie skradzionych rzeczy, za co otrzymał 3.000 zł. tytułem wynagrodzenia; Stanisław Lamendowski otrzymał od Barskiego część nadwyżki z kupna samochodu; Kazimierz Wójcikowski — traktorzysta, wystawił fikcyjny dokument na kupno traktoru rosyjskiego, wreszcie Ludwik Korzeniowski — przewodniczący Rady Zakładowej podpisał świadomie fikcyjny rachunek po zakup większej ilości pokostu dla przedsiębiorstwa.

Jak wykazały badania komisji kontroli, wszyscy wymienieni przez swoje machinacje narazili P. P. T. i M. R. na bardzo poważne straty materialne.

SPORT

WIĘCEK O KOLARSTWIE

Niespodzianką dla niego był Napierała. - Więcek proponuje „Wyścig do Ziem Zachodnich"

Spotykamy starego znajomego i znanego kolarza szosowego z czasów przedwojennych — *Feliksa Więcka:*

— *Co sądzi pan o wyścigu kolarskim o mistrzostwo Polski, który odbył się w Warszawie?*

— *Wyścig ten był wspaniałą imprezą.* Żałuję bardzo — ciągnie Więcek — że nie mogłem tam być, w roli oczywiście obserwatora, bo rower obecnie zamieniłem na motocykl.

— *Co pan sądzi o wyniku łodzianina Pietraszewskiego?*

— *Moim zdaniem, Pietraszewski wypadł dobrze. Niespodzianką dla mnie było zajęcie dziewiątego miejsca przez Napierałę.* Sądziłem, że zawodnik ten uplasuje się na lepszym miejscu. Kluj zdobył mistrzostwo Polski i my, kolarze, bardzo się z tego cieszymy. *Jest to zawodnik bardzo twardy, a przy tym ze starszej gwardii kolarskiej; umie więc jeździć. Jest to naprawdę klasyczny kolarz.*

— Zna pan wszystkie drogi polskie wzdłuż i wszerz. Czy trasa tego wyścigu była trudna?

— Dla zaprawionych kolarzy trasa *nie była trudna, gdyż wspaniała szosa przebiegała przez płaskie, pozbawione gór tereny.*

— Czas Kluja 5:57,42 sek. uważa pan za dobry?

— *Owszem, czas jest bardzo dobry. Dawniej ten sam dystans przebywano w czasie 7 godzin i — zdaje mi się — 40 minut.* Ale to było w roku 1926. Drogi były o wiele gorsze. Dzisiejsze szosy są wspaniałe.

— *Co pan sądzi o młodych kolarzach?*

— Jest wielu młodych, ale dopiero teraz szkolą się oni w dobrej jeździe na szosach. *Z młodych już dziś dobry jest Gabrych z Krakowa i Wójcik z Warszawy.* Zresztą na wielką ilość kolarzy nie możemy na razie liczyć, gdyż rowery są bardzo drogie. Dobry rower wyścigowy kosztuje około 20.000 złotych. Ale to nie wszystko. Szosa pełna jest zdradzieckich niebezpieczeństw. Mały gwoździk lub kawałek szkła wszędzie czyhają na kolarza. Niszczą się więc dętki. *A o dętki jest bardzo trudno.* Kolarze wydają więc doprawdy nieraz ostatnie pieniądze, montując swe rowery do wyścigu, lub treningu. Ale, a propos Pietraszewskiego — ciągnie Więcek. — Chciałbym dodać, że Pietraszewski wyśmienity jest na dystansie do 100 kilometrów. Dłuższe dystanse są natomiast specjalnością Kluja, Rzeźnickiego i Wójcika.

Na zakończenie pytamy rozmówcę, jaką imprezę kolarską w przyszłości — zdaniem jego — najlepiej jest zorganizować w Polsce.

Bez namysłu pada odpowiedź: *Wyścig kolarski do Ziem Zachodnich,* dla spopularyzowania tego sportu na prastarych polskich ziemiach! (b).

Pierwszy trening

przed wyścigami o Wielką Nagrodę C. Z. P. W.

Dziś, o godz. 18-ej, na stadionie Domu Żołnierza w Łodzi przy Placu Hallera odbędzie się *pierwszy trening kolarzy, wyznaczonych do reprezentacji Łodzi na wyścigi o Wielką Nagrodę CZPW.* Trening poprowadzi były mistrz kolarski ob. Olecki, który już na dobre zadomowił się w Łodzi.

Należy nadmienić, że treningi odbywać się będą codziennie aż do dnia wyścigów. Termin imprezy został uzgodniony z P. Z. K. na czwartek, dnia 25 bm. na godz. 18-tą.

Trener angielski

szkolić będzie polskich piłkarzy

Polski Związek Piłki Nożnej przy pomocy P. U. W. F. zamierza zorganizować *kurs dla instruktorów piłkarskich.* Ponieważ PZPN widocznie również doszedł do słusznego przekonania, że system koronkowej gry austriackiej jest przestarzały i stosując go, dość często będziemy przegrywali z lepszymi zespołami zagranicznymi, *zastanawia się więc obecnie nad sprowadzeniem na trenera jednego z czołowych piłkarzy angielskich.*

W tej sprawie toczą się pertraktacje i niewątpliwie w najbliższym czasie przybędzie do Polski *któryś z lepszych piłkarzy angielskich, odbywający dotąd służbę wojskową w lotnictwie.*

Na kurs ten i Łódź niewątpliwie wyśle paru swoich reprezentantów.

„Mleczna kuracja" Dymszy

Jak „Dodek" przygotował się do dzisiejszego meczu? - Niezawodna metoda urugwajska

W jednej z kawiarni Dymsza i Kurnakowicz **popijają z dużych kubków zsiadłe mleko.** Sympatyczna kelnerka co kilka minut podchodzi do ich stolika, zabiera opróżnione naczynia i stawia nowe — pełne.

Siedzę, obserwuję i mimo woli liczę. Znani artyści **piją i piją...** Na osobę wypada początkowo litr mleka, po tym — dwa i trzy litry.

— **Jak widzę apetyt panom służy, wtrącam, przysiadając się do ich stolika.**

— **Owszem, nie można narzekać** — odpowiada Dymsza. **Pan rozumie... Jutro mecz. Gram na środeczku. Mała więc dietka sportowa. Urugwajski sposobik. Tam już od niemowlęcia w kołysce karmi się mleczkiem piłkarzy. Dlatego taki poziom.**

— **Na meczu będzie pan więc w formie?**

— **Naturalnie! Wczoraj drużyna nasza golnęła jeszcze z kilka litrów czystej. Gaz musi być. Grunt to płyny!**

— W składzie nie zaszły zmiany?

Małe. **Doszedł reżyser Rudzki.**

— Silną więc macie drużynę, jaki przewidujecie wynik?

— **Lepsi wyników nie przewidują. My — jak „Partyzant". Zechcemy strzelić pięć brameczek, to pięć, dziesięć — to dziesięć, sto — to będzie setka: Czyż nie prawda** — **zwraca się „Dodek" do Kurnakowicza.**

Mnie się wydaje, że o trzy bramki pomyliłeś się Dodku, odpowiada Kurnakowicz. Ja sam grałem raz w Wilnie przeciw Operze. Strzeliłem jednego goala. Ale szczerze mówiąc, **wolę rok grać na scenie, niż raz na boisku.**

— A ja nie. Piłeczka to wspaniała rzecz — dodaje teraz dla odmiany Dymsza. Na przykład mecz z prasą. Co to za frajda. **Gość napisze złą recenzję — szpicem gościa w kostkę.** Sędzia nie widzi, bo tu rzadko sędziowie coś widzą i rachuneczek wyrównany.

— Jaki klub pan najlepiej lubił? — pytam teraz poważnie.

Dymsza westchnął.

— Co tu ukrywać: **Polonię warszawską.** Byłem członkiem tego klubu.

— Jakie rodzaje sportów lubi pan obserwować?

— **Boks i hokej...** To wspaniałe widowisko.

— Co pan sądzi o sporcie polskim?

— Sport polski czyni postępy, ale muszą wprowadzić półzawodostwo. **Jeśli chłopak któryś ma talent niech zarabia.** No i szkoły muszą uprawiać wychowanie fizyczne. **Ja bym nie dawał matury „łamagom". Przy maturze uczeń musi mieć piątkę z gimnastyki.**

— Czy pan będzie grał w filmie?

— Owszem, napisano już dla mnie dwa scenariusze. Przypuszczalnie prędko zacznę coś nakręcać. A teraz dowidzenia, bo śpieszymy się z Kurnakowiczem na próbę zabawnej sztuczki muzycznej „Bliźniak", którą montujemy w teatrze Bagatela.

Żegnamy popularnych aktorów. Do zobaczenia dziś na boisku ŁKS o godz. 17.30 na meczu Artyści — Bokserzy! (l.)

Amnestia dla bokserów!

Znamienna decyzja władz sportowych

Z Poznania nadeszła krótka wiadomość: **„Polus został reaktywowany w prawach amatorskich".**

Jak się okazuje reaktywowany został nie tylko on jeden, **ale wszyscy pięściarze polscy, którzy podczas okupacji zmuszeni byli warunkami materialnymi walczyć, jako zawodowcy. Jednym słowem, uchwała PZB jest amnestią dla wszystkich naszych czołowych bokserów.**

Uderzmy się bowiem w piersi... większość naszych czołowych bokserów walczyła podczas wojny, jako zawodowcy. W Warszawie zorganizowano dwukrotnie publiczne zawody i nie było żadną tajemnicą, **iż bokserzy występowali na nich za pieniądze i że Kolczyński występował w cyrku w Rydze na pewno nie dla pięknych oczu dyrektora tego przedsiębiorstwa.**

Polski Związek Bokserski słusznie więc postąpił, ogłaszając ogólną amnestię.

„Sejmik" piłkarski w Warszawie

Jakie postulaty winna zgłosić Łódź

W dniu 18 sierpnia odbędzie się w Warszawie nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej, na którym *poruszone zostaną wszelkie bolączki piłkarstwa polskiego.*

Uważamy, że już dziś Łódzki Okr. Zw. P. N. powinien rozpocząć pracę *nad zgrupowaniem obfitego materiału w celu przedyskutowania go na ogólnopolskim sejmiku piłkarskim.*

W pierwszym rzędzie Łódź powinna domagać się, aby P. Z. P. N. zorganizował *chociaż jeden kurs dla instruktorów piłkarskich.* Liczne kluby prowincjonalne, należące do naszego okręgu posiadają w swych szeregach bardzo wielu utalentowanych piłkarzy, jednak *brak trenera i odpowiednich fachowych wskazówek nie pozwala tym zawodnikom na podniesienie poziomu.*

Drugą, niemniej ważną sprawą, to — *otoczenie troskliwą opieką juniorów.* Do tej chwili P. Z. P. N. w swych komunikatach nie wspomniał o planie pracy nad podniesieniem poziomu i wywołaniem zainteresowania wśród młodych piłkarzy. Uważamy, że *już w roku przyszłym koniecznie muszą się odbyć rozgrywki juniorów o mistrzostwo okręgów, a następnie o mistrzostwo Polski.* Koszta połączone z wyjazdem drużyn młodszych do innych miast na zawody o mistrzostwo Polski, ze względu na dość niskie ceny biletów kolejowych, nie będą wysokie i każdy klub, posiadający mistrzowską drużynę okręgu, chętnie ją wyśle na zawody.

Trzecią sprawą bardzo ważną, to *sprawa ukrytego zawodowstwa.* Raz nareszcie powinniśmy zadecydować, czy w Polsce ma istnieć *ukryte zawodowstwo* (sposób praktykowany obecnie przez większość czołowych klubów), *czy amatorstwo.*

Kolczyński w Łodzi

chce otworzyć sklep sportowy

Rozmawialiśmy z Kolczyńskim, odnośnie jego najbliższych planów.

— **Chciałbym opuścić Warszawę** — powiedział nam b. mistrz Europy — miałem zamiar przesiedlić się do Radomia, lecz z pewnych względów zrezygnowałem. Na**tomiast jest możliwe, że na stałe przeniosę się do Łodzi. Zamierzam otworzyć sklep z przyborami sportowymi.**

— A otrzyma pan zwolnienie ze swego klubu?

— Mam już przyrzeczone, że jeśli „odrobię" w barwach „Grochowa" jeszcze trzy mecze — **otrzymam zwolnienie** — zapewnia Kolczyński.

Tak więc — są duże możliwości, że już w sezonie jesiennym Kolczyński będzie startować w barwach jednego z klubów łódzkich.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Dziś przedstawienie o godzinie 19 min. 15 komedii w trzech aktach Jamesa Montgomery'ego p. t. „Dzień bez kłamstwa" z udziałem znakomitego aktora Jana Kurnakowicza.

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27.

gra codziennie o godzinie 19-ej świetną sztukę B. Shaw-'a „Uczeń Diabła" z Dobiesławem Damięckim w roli tytułowej.

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11-go Listopada 21.

gra codziennie o godz. 19-ej doskonałą sztukę Tadeusza Rittnera „Wilki w nocy".

KINA

„Polonia" (Piotrkowska 67) — „Ciche wesele".

„Tęcza" (Piotrkowska 108) — „Dama z Malakki".

„Wisła" (Przejazd 1) — „A imię ich milion".

„Adria" (ul. Główna 2) — „A imię ich milion".

„Bałtyk" (Narutowicza 20) — nieczynny.

„Gdynia" (Przejazd 2) — „Górą dziewczęta"

„Hel" (Legionów 2/4) — „Górą Dziewczęta"

„Stylowy" (Kilińskiego 124) — „Zapomniana melodia"

„Robotnik" (Kilińskiego 178) — „Ja tu rządzę".

„Wolność" (Napiórkowskiego 16) — „Kwiat miłości".

„Roma" (Rzgowska 84) — „Złota maska".

„Zachęta" (Zgierska 26) — „Niebezpieczna miłość".

„Świt" (Bałucki Rynek 5) — „Doktór Kildare"

„Oświatowy OM TUR" (Kopernika 8) — „Cuda z piasku". Kukiełki: „O nieustraszonym Janku".

„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Ja tu rządzę"

„Włókniarz" (Żawadzka 16) — „Zajazd na rozdrożu"

„Przedwiośnie" (Żeromskiego 71—76) — „Co mój mąż robi w nocy".

„Tatry" (Sienkiewicza 40) — „Profesor Wilczur".

„Rekord" (Rzgowska 2) „Dom bankowy"

„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Moi rodzice rozwodzą się".

„Oświatowy" OM TUR (Kopernika 8) — „Na powietrznym szlaku".

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godzinie 12, 14, 16, 18, 20.

Kina: „Adria", „Hel", „Przedwiośnie", „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później, tzn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30, i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30.

OGRÓD ZOOLOGICZNY

Zdrowie (dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.

DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (Przejazd Nr 50), Karlina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Szosa Pabianicka 58), Stekla (Limanowskiego 37).

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. LIBO ALEKSANDER choroby uszu gardła i nosa. Przejazd 6. Od 8—10 i 4—6 pp. Telefon 101-50. 3502

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6 Piotrkowska 16. **Leczenie elektrowstrząsowe.** 3054

Dr. ŁOZA Emil — Skórne - weneryczne. Sienkiewicza 34. Przyjmuje 12 — 2 i 4 — 8 tel. 179-56. 3277

Dr KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne — weneryczne. Żeromskiego 41/1. Przyjmuję 3—6. Tel. 150-53. 1787

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych. Przyjmuje 4—7, ul. Kopernika 6. tel. 186-00. 1791

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51 godz. 3 — 7, tel. 181-47.

Dr REICHER. Specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26, przyj. 2—5. 2989

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje, ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. 2960

Dr KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek wątroby. Narutowicza 39, przyjmuje od 3 — 6, tel. 206-99. 2966

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35, przyjmuje 3—6. 3371

Zagubione dokumnety

ZAGUBIONO dnia 14.7. 46 r. w podwórzu Piotrkowska 67, torebkę z dokumentami oraz pieniędzmi, biżuterią, na nazw. Zbysz Barbara. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot tylko dokumentów. 3568

ZAGUBIONO kartki żywnościowe na nazw. Barczyńska Anna. Proszę o zwrot kuponu odzieżowego. 3567

ZAGUBIONO 10.7. 46 r. legitymację PPS i fabryczną, 2 książeczki spółdzielni, różne kwity, kartę żywnościową I kat., kartę odzieżową. Proszę oddać za wynagrodzeniem Janina Pietrzak, Chmielna 11. 3566

ZGUBIONO 2 kartki żywnościowe „W" Rataj Walenty, Sierakowskiego 26. 3565

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Deka Tadeusz, urodz. 21.3 1925 r., wieś Lubola, gm. Turek, pow. Poznań. 3564

ZAGUBIONO książeczkę wojskową, legitymację fabryczną oraz punkty, Malczyński Piotr Marszałkowska 31. 3563

SKRADZIONO 2 leg. tramwajowe na miesiące parzyste na nazw. Rossalska Barbara, Wysoka 18, Ambrozik Józef, Przędzalniana Nr 98. 3596

Kupno — sprzedaż

SPRZEDAMY: patefon szafkowy, „Odeon", partie kleju stolarskiego. Kupimy: bardzo eleganckie futro lekkie i jasne z wydrą na niskiego pana, telefon 183-65. 3463

JAJA masło, miód kupujemy — Łódź, Gdańska 184. 3420

NIWELATORY — techolity, mikroskopy, trójnogi, sprzęt geodezyjny naprawia — kupuje. Warsztat Optyczny Łódź, Nowomiejska 3, tel. 145-65. 3580

KUPIMY krzesła używane w dobrym stanie i igły pończosznicze na maszyny okrągłe. Firma „Helm", tel. 157-96. 3580

L ckale

KRAWCÓW przyjmie na mieszkanie, całkowite urządzenie warsztatowe na miejscu. Dąbrowska 47, m. 11 od 19—21. 3574

Zaofiarowanie pracy

POŁOŻNĄ zatrudni Szpital w Głownie. Porozumienie na miejscu lub telefonicznie. 3579

GOSPODYNI i kucharka potrzebne do szpitala powiatowego w Głownie. 3578

PRZYJMĘ zdolnych krawców od zaraz Śródmiejska 14—6. 3577

ZDOLNA wykwalifikowana ekspedientka do sklepu wędlin, Śródmiejska 68. 3576

POTRZEBNA inteligentna młoda o ile możliwe muzykalna, zdecydowana, która zajmie się całkowicie domem i wychowaniem dziecka. Oferty sub: „Magister" do Redakcji. 3576

Różne

3.000 ZŁ. dam temu, kto odprowadzi małego żółtego pieska podobnego do wiewiórki, białe stopki, zaginionego 8.7. róg Sienkiewicza i Przejazd dom 39 w podwórzu, lewa oficyna m. 7-a. Odprowadzić od godz. 17-ej. 3570

I PAŃSTWOWE Koedukacyjne Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych (Robotnicze), ul. Magistracka 21, przyjmuje zapisy do wszystkich klas semestralnych poniedziałki, środy, piątki godz. 17—19. 3571

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk syberyjski, odebrać Sierakowskiego 73, m. 4, godz. 19—20. 3572

PODZIĘKOWANIE panu Martyniemu psychografologowi Kraków, Kapucyńska Nr 3, składam tą drogą za niezwykle trafne określenie mojego charakteru, oraz przepowiedni powrotu syna i siostry, skuteczną radę zawikłanej sytuacji. Podziwiając jego zdolności, dar jasnowidzenia, szczerze go polecam. R. Górska, Gdynia. 3584

Program radiowy na dziś

16.00 Dziennik. 16.30 muzyka. 16.55 kwadrans prozy. 17.10 koncert. 17.50 „Odbudowujemy W-wę. Łódź: 17.55 Audycja świetlic robotniczych. 1. Wizyta u cioci YMCA w Czaplinie, rep. Juliusza Pogon-Śliżowskiego, 2. Płyty, 3. Ze świata sztuki „O Józefie Mechofferze" pog. T. Zakrzewskiego, 4. Płyty. W-wa: 18.30 Koncert. Łódź: 19.00 w progr. ogólno-polskim „W ramach nauki przy głośniku" aud. sł.-muz. w opr. K. Stromengera pt. „Romantyzm w muzyce". Warszawa: 19.30 Koncert. 20.00 Dziennik. 20.30 Słuchowisko. Łódź: 21.00 Pieśni starowłoskie w wyk. Cecylii Węgrzynowskiej, akomp. Fr. Leszczyńska. 21.20 Przegląd wydawnictw 21.30 Koncert życzeń. Kraków: 22.00 Koncert rozrywkowy. Łódź: 22.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. W-wa; 23.00 Dzienik. 23.20 Program na jutro. Łódź: 23.30 Program na jutro. Zakończenie aud. i hymn do 23.35.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, Dyrekcja Miejskiego Ogrodu Zoologicznego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji wodociągowej i skanalizowanie budynku konia milowego w Zoo, jak też urządzenia centralnego ogrzewania.

Oferty składać należy do dnia 20 lipca rb. do godz. 11 rano w Miejskim Ogrodzie Zoologicznym, gdzie też mogą oferenci otrzymać warunki przetargowe, warunki wykonania robót, ślepe kosztorysy i projekt umowy.

Dyrekcja Ogrodu zastrzega sobie prawo wyboru oferty niezależnie od zaofiarowanej ceny, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

Łódź, dnia 15 lipca 1946 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

NAJSŁYNNIEJSZY psychografolog, darem jasnowidzenia przepowie nieomylnie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady — przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni", Kraków, Skr. poczt. 475. 3585

178)



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

— Idź no zobacz, kogo przynieśli diabli! — skrzywił się niechętnie Szulc.

Balikowa wróciła po dobrej chwili.

— Przyszła jakaś panna. Mówi, że się nazywa Henryka Ligoniówna.

— Ach tak — wykrzywiła się twarz byłego majstra. Każ jej przyjść, a sama znikaj... Ale szybko!

Przelotny rumieniec okrył i tak już czerwoną twarz kobiety. Chciała coś warknąć, choć jednak była pijana, pohamowała się.

— Dobrze, odchodzę! — uśmiechnęła się pokornie. Ale zato, mijając w przedpokoju Henrykę, obrzuciła ją wściekłym spojrzeniem.

— Pan „unterscharfführer" czeka — rzuciła przez zęby, zatrzaskując za sobą drzwi.

Szulc, siedzący za stołem, przybrał bardziej teatralną pozę. Jakiś czas obserwował w milczeniu nowoprzybyłą.

Nie ma co, ładna to była dziewczyna ta Henia. Śmigła, ale nie za szczupła, świeża jak leśna poziomka, apetyczna, ponętna. Z tych kobiet, które tu przychodziły, ani jedna nie była nawet w części tak urodziwa, jak ta młoda robotnica z Rudy Pabianickiej.

Stała teraz pobladła, zrezygnowana u drzwi, podczas gdy on spoglądał na nią długo jak wąż, czarujący spojrzeniem polną mysz.

— Podejdź bliżej! — rzekł wreszcie, rozpierając się na krześle. — Jeszcze bliżej!... Cóż to boisz się?

Posłusznie jak automat postąpiła parę kroków naprzód.

Jeszcze przez parę chwil cieszył oczy widokiem jej urody i jej pokory.

— A zatem przyszłaś wreszcie — zgasił trzymanego w ręce papierosa.

Nie odpowiedziała nic, on zaś zaczął zjadliwie:

— Już nieraz zapraszałem cię do siebie... Pamiętasz? Wtedy, kiedy jeszcze byłem majstrem w twojej fabryce. Ale ty byłaś dumna, zła, nieprzystępna, hardo trzymałaś się wobec mnie. Milszy ci był Jurek. „Odczep się pan odemnie"! — odpędzałaś mnie ze wzgardą. Ale role odmieniły się. Przyszła wreszcie koza do woza... Teraz ty przyszłaś żebrać u mnie o litość.

— Nie przyszłam żebrać o litość — zaczęła wreszcie Henia. — Zapowiedział pan, że jeśli się stawię, wypuści pan z więzienia moich rodziców i rodzeństwo. Więc też i jestem, Może mnie pan zastrzelić, czy kazać powiesić. Jest mi to obojętne. Z całą pewnością nie będą pana prosić o łaskę!

Odzyskała znowu panowanie nad sobą. Znów była tą dawną dumną, wzniosłą Henią, taką, jaką znał z fabryki.

Spojrzał na nią z gniewem, ale i z podziwem.

— Napij się kieliszek wódki! — powoli napełnił drugie szkło.

— Przyszłam do pana w sprawie urzędowej, a nie na pijaństwo — osadziła go z miejsca.

— Ach, robisz się zuchwała — znów zaczerwienił się Szulc. — Ale ja znajdę sposób, ażeby skruszyć twoją dumę!

— Byłam przygotowana na wszystko skoro zdecydowałam się przyjść tutaj! A jeśli pan sądzi, że ulegnę mu, to i w tym się pan grubo pomylił. Gdyby mnie pan zniewolił, dam natychmiast znać pańskim zwierzchnikom. A pan chyba wie sam, co go czeka, jeśli mu udowodnią, że miał stosunek miłosny z Polką.

— Sprytna jesteś, moja mała! — skinął głową Szulc. — Ale mylisz się: nie wciągnąłem cię po to, ażeby z tobą romansować. Chciałem cię dostać w swoje ręce nie dlatego, ażeby zemścić się za moją prywatną krzywdę, lecz poprostu, że uważam cię za jedną z najgorszych szowinistek polskich. Taka jak ty nie może pozostawać na wolności.

— Powiedziałam już, że nie mam zamiaru prosić dla siebie o łaskę. Sama oddaję się do dyspozycji władz. Proszę jednak, ażeby, zgodnie z przyrzeczeniem, wypuszczono moją rodzinę.

Szulc zachichotał jak prawdziwy Mefistofeles.

— Ha ha, ha, wspaniały kawał! Więc ty wierzyłaś naprawdę, że wypuszczę twoją rodzinę?

Henia zbladła.

— Wierzyłam w pańskie słowo... I wierzę, że je pan dotrzyma.

Oczy „unterscharfführera" są znowu kamienne.

— Słowa dotrzymuje się tylko wobec tego, kto jest nam równy. Wy, Polacy jesteście bydłem, wyjętym spod prawa. Jesteście parszywymi psami. A czy pies może żądać, ażeby jego właściciel traktował go na równi z sobą? Nie, moja droga, ciebie odeślę na ulicę Gdańską, gdzie spotka cię należna kara. Lecz i cała rodzina twoja zgnije w kryminale. Czyż ojciec twój nie należał do Związku Zachodniego, czy matka twoja nie wygrażała się zawsze na Niemców? A czy wiesz ty, że podczas powtórnej rewizji znaleziono u was na strychu... broń?

— To kłamstwo, to prowokacja! — krzyczy Henia.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: K. Bogusławski
D—09503
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47.
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16—18, tel. 112-60.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"
DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy, poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr - szpaltę, poza tekstem, zł. 30.—
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.
Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2.